

Nico Lopez jest gwiazdą kolejnego turnieju młodzieżowego. Po zimowych Mistrzostwach Ameryki Południowej do lat 20, w której był najlepszym strzelcem, tym razem jest jednym z najlepszych piłkarzy Mundialu w tej kategorii wiekowej. Dziś wystąpi wraz ze swoim Urugwajem w ćwierćfinale imprezy, przeciwko Hiszpanii. Oto, co powiedział na wczorajszej konferencji prasowej.

Karny z Nigerią?

- Myślałem o tym i rozmawiałem z moimi kolegami. Gdy wziąłem piłkę, zdecydowałem, że strzelę w środek. Wiedziałem, że mogę to zrobić, ćwiczyłem to na treningu.

Przydomek "Zębacz"?

- To z powodu zębów. Gdy zaczynałem grać nazywali mnie "Królik".

Przejdźcie do Romy?

- Wszystko działo się bardzo szybko, w sposób nieoczekiwany. Zadebiutowałem w Nacionalu w pierwszej lidze w wieku 17 lat, a sześć miesięcy później byłem graczem Romy. Odkąd byłem dzieckiem, gdy zacząłem kopać piłkę w wieku czterech lat, zawsze grałem z przodu w związku z moją zdolnością do zdobywania bramek. Kilka razy zdobyłem imponujące gole, innym razem po prostu wepchnąłem piłkę za linię bramkową.

Hiszpania?

- Wiemy, że grają dobrze i mają kilku świetnych zawodników. To powinien być wielki mecz. Mamy silną i zjednoczoną drużynę. Nie zaczęliśmy dobrze, jednak potem byliśmy w stanie się poprawić i teraz jesteśmy w ćwierćfinale. Gdy damy z siebie sto procent, możemy walczyć z każdym.

Autor: abruzzi